

Szymon Wróbel, Sebastian Szymański

## Poszukiwania Thomasa Hobbesa i poszukiwanie Hobbesa

Idea numeru „Przeglądu Filozoficzno-Literackiego”, który właśnie przekazujemy do lektury, narodziła się na seminarium, prowadzonym dwa lata temu przez Szymona Wróbla w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN. Tytuł tego seminarium brzmiał wtedy jeszcze bardzo enigmatycznie – *Wokół filozofii władzy Thomasa Hobbesa*. Nie przeczuwaliśmy nawet wtedy, że lektura Hobbesa i komentarze do jego tekstów mogą sprawić tyle przyjemności. Radość wynikająca z zaangażowania się w projekt intelektualny, który porusza swoją precyzją i rozmachem, zmacona była jedynie pewnym onieśmieleniem wynikającym z kontaktu z dziełem wymagającym rzetelnej pracy i stałej, natężonej uwagi. Seminarium sprawiało dużą satysfakcję głównie z powodu aktywności studentów biorących w nim udział. Prawdopodobnie nigdy wcześniej prowadzący nie znalazł się pod tak gwałtownym ogniem pytań i wątpliwości wygłaszanych przez jego uczestników. Po seminarium prowadzący wyraził opinię, że podobnie jak Freuda mógłby Hobbesa czytać bez końca jako jedyne filozofa wartego czytania. I nie znudziłby się tą lekturą nigdy. *Lewiatan* mógłby pozostać dla niego jedyną książką zdającą sprawę z konstrukcji świata politycznego.

Podjęmowane na seminarium lektury – Strauss, Schmitt, Arendt, Agamben, Kavka, Foucault, Oakeshott i inni – ukazywały nam możliwe strategie czytania oraz możliwe nadużycia interpretacyjne dotyczące myśli autora *Lewiatana*. Dziś, z perspektywy czasu, możemy jedynie być wdzięczny jego uczestnikom za tak potężną stymulację intelektualną i impuls do dalszej pracy. Seminarium dostarczyło bogatego zasobu pomysłów, który stał się podstawą tego tomu. Na koniec tej serii spotkań studenci dostarczyli kolejnej radości w postaci interesujących tekstów podsumowujących efekty dyskusji. Część z nich znalazła swe miejsce w tym tomie. I mimo że treść prezentowanego numeru znacznie odbiega od początkowego zamierzenia, to jednak jego obecna postać nie byłaby

możliwa bez tej ożywczej i intensywnej dyskusji, jaka odbyła się w Szkole Nauk Społecznych. Prawdą jest jednak, że ewolucja tego pomysłu doprowadziła do wysunięcia na pierwszy plan tekstów tłumaczonych po raz pierwszy na polski, które stanowią już dziś klasykę badań nad Hobbesem. Mamy poczucie, że w tym względzie uzupełniamy nieco braki na polskim rynku filozoficznym.

Tematyką przewodnią numeru są zagadnienia wolności, obowiązku politycznego, prawa natury, legitymizacji porządku społecznego, reprezentacji i władzy. Całość zdecydowaliśmy się podzielić na cztery sekcje, gdzie prezentujemy cztery wizerunki Hobbesa, tj. cztery domeny jego pracy – historię, etykę, teorię reprezentacji politycznej, wreszcie politykę (teorię władzy). Jest to podział sztuczny i dla tak systematycznego i totalnego filozofa, jak Hobbes w zasadzie obcy. Filozofia dla Hobbesa była wysiłkiem zmierzającym do przedstawienia jednolitej teorii rzeczywistości fizycznej i społecznej. Niemniej w spójnym planie myślowym Hobbesa należało jednak wyróżnić pewne pola zagadnień.

Zaczynamy od części historycznej, gdzie staramy się pokazać Hobbesa jako filozofa usiłującego się oderwać od starożytnej wizji polityki i scholastycznej metodologii, ale równocześnie jako filozofa zależnego od tych dwóch tradycji. Zwłaszcza tekst Michaela Edwardsa zatytułowany *Arystotelizm, Kartezjusz i Hobbes* pokazuje Hobbesa jako teoretyka z wielkim trudem wypracowującego sobie pozycję intelektualną pomiędzy kartezjańskim prymatem metody a arystotelesowskim myśleniem o wiedzy w kategoriach celów działania. Tekst Pawła Załęskiego sytuuje natomiast dzieło Hobbesa w zupełnie odmiennej perspektywie. Załęski, myśląc o Hobbesie kategoriami historyka idei, pokazuje autora *Lewiatana* jako teoretyka usytuowanego między klasycznym republikanizmem a nowoczesnym liberalizmem. Wreszcie tekst Szymona Wróbla – *Sporo o Thomasa Hobbesa*, o wyraźnej hermeneutycznej tendencji, jest w zasadzie próbą podsumowania nie tyle wątku dotyczącego stosunku Hobbesa do historii, ile traktującego o historii sporów na temat Hobbesa. Jest zatem poszukiwaniem Hobbesa w tekstach powstających wokół Hobbesa.

W sekcji historycznej brakuje oczywiście tekstu donoszącego myśl Hobbesa do Tukidydesa. Strauss pisząc swą wczesną monografię o Hobbesie podkreślał, że autor *Lewiatana* „opublikował tłumaczenie Tukidydesa, ponieważ zapragnął oznajmić swym przyjaciółom obywatelom, że uczenie demokracji jest szkodliwe, a preferowanym ustrojem politycznym jest monarchia, do której Tukidydes go właśnie przekonał”<sup>1</sup>. Strauss

---

<sup>1</sup> L. Strauss, *The Political Philosophy of Hobbes. Its Basis and Its Genesis*, transl. E.M. Sinclair, The Chicago University Press, Chicago-London 1973, s. 58.

analizując wstęp Hobbesa do przekładu *Wojny peloponeskiej*, kilkakrotnie przytacza opinię Hobbesa, dla którego Tukidydes to „najbardziej polityczny pisarz, jaki kiedykolwiek istniał”<sup>2</sup>. Podkreśla też zmianę zainteresowań młodego Hobbesa z filozofii na historię, a także powody, dla których, poszukując wiedzy na temat takich zjawisk, jak namiętności, charaktery, temperamenty, intencje i motywacje, zwraca się właśnie ku Tukidydesowi. Pisząc, w innym czasie i miejscu, o Tukidydesie, Strauss będzie o nim mówił w niemal identycznych słowach – parafrazując Hobbesa, choć bez przywoływania jego nazwiska:

Spośród wielu, choć nie bardzo wielu, wielkich historyków, których wydał Zachód, Tukidydes uchodzi za najbardziej politycznego – za największego historyka politycznego wszechczasów; za człowieka, który najpełniej zrozumiał i sformułował istotę faktycznego życia politycznego – a więc nie to, jak wdrażano zasady Deklaracji Niepodległości, ale wedle jakich zasad odbył się zakup Luizjany – „politykę siły” w całym jej brutalnym majestacie<sup>3</sup>.

Polityka siły nie jest jednak wyznacznikiem myśli Hobbesa, tym wyznacznikiem jest siła jego intelektu i idea kontraktu społecznego, która staje się nową zasadą życia politycznego. Porządek starożytny charakteryzowany jest przez zasadę autorytetu, która stwierdza, że tylko człowiek mądry zapewnia najlepszy osąd celów, do których należy podążać, oraz obowiązków, którymi należy obarczać poszczególnych członków społeczeństwa, aby te cele osiągnąć. Nowa zasada kontraktu stwierdza natomiast, że nikt – poza suwerenem – nie ma naturalnych uprawnień do decydowania o moich prawach.

W drugim dziale – etycznym – zamieszczamy teksty czołowych interpretatorów filozofii Hobbesa, między innymi: Davida Gauthiera, Jean Hampton, Gregory’ego S. Kavki. Wszystkie trzy postacie to znani komentatorzy dzieła Hobbesa i autorzy monumentalnych prac o decydującym znaczeniu dla współczesnej recepcji *Lewiatana*<sup>4</sup>. Intencją tej części jest zmiana sposobu odczytywania dzieła Hobbesa polegająca na odejściu od dominującego obecnie w Polsce interpretowania go w kategoriach suwerenności. Chcemy zaprezentować Hobbesa nie tyle jako teoretyka wojny, strachu, autorytetu i posłuszeństwa, ale jako teoretyka podejmu-

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 43, 58, 107, 108.

<sup>3</sup> L. Strauss, *Tukidydes, albo o sensie historii politycznej*, „Przegląd Polityczny” 2007, nr 84, s. 159.

<sup>4</sup> D. Gauthier, *The Logic of 'Leviathan': the Moral and Political Theory of Thomas Hobbes*, Clarendon Press, Oxford 1969; J. Hampton, *Hobbes and the Social Contract Tradition*, Cambridge University Press, Cambridge 1986; G.S. Kavka, *Hobbesian Moral and Political Theory*, Princeton University Press, Princeton 1986.

jącego problemy mieszczące się na styku filozofii moralnej, filozofii prawa i teorii politycznej. Szczególnie mocno dyskutowaną tezą jest tu to, na ile doktryna moralna Hobbesa może być zidentyfikowana z naturalizmem etycznym zmierzającym do naturalizacji wszelkich normatywnych roszczeń etycznych. „To, że Thomas Hobbes jest największym angielskim filozofem politycznym – powiada w tym kontekście David Gauthier – jest stwierdzeniem powszechnie podzielanym. To jednak, że jest on największym angielskim filozofem moralnym, nie już stwierdzeniem powszechnie uznanym. Tym niemniej jest to prawda”<sup>5</sup>. Jawną intencją tej części tego numeru „Przeglądu Filozoficzno-Literackiego” jest przeprowadzenie dowodu w tej sprawie. Nie znaczy to jednak, że podzielamy tu przekonanie wyrażone *explicite* w tekście Gauthiera na temat moralnego subiektywizmu Hobbesa i dążenia jednostki do możliwie pełnej realizacji własnych interesów. Będziemy raczej poszukiwać u Hobbesa uzasadnień dla ponadjednostkowych i niesubiektywnych roszczeń normatywnych.

W części dotyczącej teorii reprezentacji publikujemy klasyczny już tekst Quentina Skinnera – *Hobbes o reprezentacji*, z którym polemizuje zarówno Annabel Herzog, pisząc o dwóch rodzajach reprezentacji politycznej – u Hobbesa i Corneille’a, jak i Andrzej Waśkiewicz w tekście zatytułowanym *Kogo reprezentuje suweren?* Warto przypomnieć, że sam początek tekstu Skinnera jest także polemiczny, albowiem jego ostrze argumentacyjne skierowane jest przeciw tezom wyrażonym w książce Hanna Pitkin *The Concept of Representation*<sup>6</sup>. Główny przedmiot analizy stanowi tu pytanie o to, czy Hobbes buduje teorię reprezentacji parlamentarnej czy też raczej buduje krytykę tej reprezentacji?

Wreszcie w części czwartej dotyczącej orientacji politycznej Hobbesa Marcin Miłkowski brawuro bronii tezy na temat konstrukcji pojęcia wolności u Hobbesa dowodząc, że ów rzekomy teoretyk rządów autorytarnych, autor słów *protego ergo obligo* okazuje się teoretykiem samej możliwości wolności i jej – by posłużyć się tu kategorią Kantowską – transcendentalnych warunków możliwości. Krzysztof Michałowski kontynuując ten wątek zastanawia się, do jakiego stopnia dzieło Hobbesa może być potraktowane jako źródło współczesnego państwa prawa. To pytanie jednak jest jedynie pretekstem do tego, aby zastanowić się raz jeszcze nad tym, czy dzieło Hobbesa patronuje narodzinom myśli liberalnej i stanowi jej główne zaplecze intelektualne. Wreszcie na koniec Filip Niemczyk, odwracając niejako problem wolności, analizuje kategorię obowiązku politycznego. Obowiązek

---

<sup>5</sup> D. Gauthier, *Thomas Hobbes: Moral Theorist*, „The Journal of Philosophy” 1979, t. LXXVI, nr 10, Seventy-sixth Annual Meeting of the American Philosophical Association, Eastern Division October, s. 547.

<sup>6</sup> H.F. Pitkin, *The Concept of Representation*, University of California Press, Berkeley 1967.

polityczny rozumiany jest jako moralna powinność posłuszeństwa prawu i wspierania instytucji państwa, którego jest się obywatelem. Autor wyraźnie twierdzi, że pojęcie obowiązku politycznego ma charakter etyczny, a nie czysto polityczny, stąd *inter alia* należy go odróżnić od klasycznego, weberowskiego pojęcia legitymizacji. Tak postawiony problem prowokuje wszystkie istotne zagadnienia z zakresu teorii politycznej, tj. zagadnienia powinności obywatela względem wspólnoty i wspólnoty względem obywatela, zagadnienie państwa i jego usprawiedliwienia, ale także związku prawa i moralności oraz związku polityki i moralności.

W prezentowanym tomie staramy się zatem zrekonstruować poszukiwania Thomasa Hobbesa, ale i sami poszukujemy Hobbesa. Poszukiwania Hobbesa są wyznaczone przez cztery wskazane dziedziny jego zainteresowań – historię, etykę, teorię reprezentacji politycznej, mechanikę władzy. Rzecz jednak w tym, że istnieje ogromna pokusa zawłaszczenia Hobbesa dla partykularnych celów. Istnieje pokusa, by ujrzeć w Hobbesie twórcę zarówno porządków autorytarnych, jak i liberalnych. Jak każdy znakomity myśliciel, również Hobbes może patronować wielu projektom politycznym i intelektualnym. Poszukiwanie Hobbesa to zatem poszukiwanie myśliciela, który funkcjonuje poza lub przed tymi doktrynalnymi sporami, który jest myślicielem na tyle subtelnym i złożonym, że wymyka się wszelkim próbom redukcji jego złożoności do jakiegoś prostego paradygmatu lub uniwersalnej formuły.

Hobbes z pewnością stymuluje do dyskusji i domaga się wykładni, ale zrozumienie tego, co dzieje się wokół Hobbesa, jest możliwe tylko wówczas, gdy dokonamy wysiłku rekonstrukcji głównych wątków poszukiwań samego Hobbesa. Namawiamy zatem przede wszystkim nie tyle do lektury tego numeru, ile raczej do lektury samego Hobbesa. Z wielkimi myślicielami, podobnie jak z wielkimi książkami, związane jest niebezpieczeństwo, że o tych myślicielach i o tych książkach czyta się więcej niż samych tych myślicieli i same te książki. Twierdzimy, że *Lewiatan* nie jest ciągle dość intensywnie czytana książką, z tego głównie względu, że wydaje nam się, że podobnie jak akcja *Don Kichota*, tak i treść *Lewiatana* jest doskonale przewidywalna. Otóż tak nie jest. Jesteśmy więźniami stereotypów na temat Hobbesa. Czyż nie z ich powodów powiada się często o hobbesowskim świecie lub hobbesowskich osobach? Czyż wyrażenia „powrót Hobbesa” lub „powrót polityki Hobbesa” nie uruchamiają w nas najgorszych skojarzeń, związanych z polityką siły i przemocy? Czy nie jest tak, że nawet najsubtelniejsze umysły wśród nas nie są wolne od tych opartych na braku rzetelnej lektury skojarzeń? Czy przymiotnik „hobbesowska” nie ma wydźwięku pejoratywnego, np. w wyrażeniu – „hobbesowska metafizyka”? Jak możemy się domyślać, „hobbesowska metafizyka” to świato-

pogląd pesymistyczny, szkodliwy i działający destruktywnie na morale obywateli, zapewne ze względu na to, że sankcjonuje wzajemną agresję, wywodząc ją z natury ludzkiej. Musimy wyrwać Hobbesa z pułapki tych skojarzeń, musimy skonfrontować pomówienia na temat Hobbesa z samym Hobbesem. Taki jest cel tego numeru.

*Szymon Wróbel, Sebastian Szymański*

\*

Chciałbym w tym miejscu podziękować wszystkim uczestnikom seminarium odbywającego się w Szkole Nauk Społecznych przy IFiS PAN za inspirujące dyskusje, a władzom Szkoły Nauk Społecznych za wsparcie finansowe, jakiego nam udzielono w ostatniej fazie przygotowań tego numeru. Jest wielką radością, że można jeszcze odnaleźć takie elitarne oazy nauczania, będące nie tylko transmisją wiedzy, ale wspólnym korygowaniem poglądów i poszukiwaniem najbardziej polemicznych i intelektualnie intensywnych bodźców intelektualnych. Imienne podziękowania należą się nade wszystko Sebastianowi Szymańskiemu za ogromny wkład w ten tom. Redakcja tekstów oraz weryfikacja tłumaczeń przygotowanych do tego tomu to jego indywidualna praca. Bez jego wysiłków ten tom by nigdy nie powstał.

*Szymon Wróbel*